

Kapt. Libera Cyprjan
23-baon. Komp. Dow. Pl. Rozp.
M.p. dnia 195-1999r.

N. O. 6459

Kwestjonariusz

6459

Byłego więźnia i lagernika w Z.S.S.R.
Kapt. Libera Cyprjan urodzony dnia 21 1914 roku
w Hucie Stepaniskij. pow. Kostopolski. Wołyni z rac
wodu rolnik, kawaler.

Powołany do wojska Polskiego dnia 14 sierpnia 39 r.
do stacjonowania w czasie wojny Polsko-Niemieckiej
dnia 22 września do niewoli i wywieziony zosta-
ł do Prus Wschodnich. Dnia 7tego lipca 1940 roku
wysłany z niewoli Niemieckiej i przekroczony
granicę Litewsko-Niemiecką dnia 15 lipca. Na Litwie
po raz pierwszy spotkał się z Bolszewikami zmie-
nawidromieni przez ludność Litwy. Z Litwy do-
stano się na teren Wschodniej Polski przez
przebiegnię do domu wierszom dnia 29 lipca

W czasie podległy przez wschodnie okolic Polski miało
miejsce widzieć zniszczenia dokonane przez komunistów
w naszym kraju, dziesiątki wsi których ludność ro-
stano zupełnie wywiezioną w głąb Rosji a pozosta-
ły

z miszerności budynki i sady (potemnie dniewa
 owoce) Wzrostania ludności były bardzo duże
 rozparłowe, na wysokości obciążenia w pieniądzu
 i naturze, na niepewności jutro... Pociąg mam zbier
 aci plony jeśli jutro mogą mnie wywieźć goto im
 go na głód i powiewięk. Przy tych dużych obciąż
 eniach gospodarstwa samodzielne musiały przedzi
 eć państwem wstąpić do kółchozu nie można się wy
 wiązać z tych ciężarów. Wzrostnikami wsi i bieżni
 nie dobrowolnych kółchozów byli ludzie zupełnie
 nieznanymi się na gospodarstwie rolnym wyrotki opo
 trestwa dawni rolnicy i przemiały. Przybywszy
 do domu zastali rodzinę w stanie opłakany
 niepewną jutro, z 45 k. ziemi zastawiono 8 k. z 20 krow
 zostało tylko 9 - 26 in koni - 2 tylko. Następnego dnia
 nawet nie odzyskamy się przegrani z rodziną pod
 zastawem nielegalnego przekroczenia granicy i szpie
 gatura zastawem aresztowany i osadzony w więzieniu
 w Rawnem, Dabnie a następnie we Lwowie - Brys

gładki. Warunki w więzieniu były okropne, ciemno-
 ta, duszności, etc wyizywienie. Sędziwo moje odhyło się
 naogół spokojnie choć widziałem ludzi nap. kolcach
 listwa z Rurwego którzy kilka razy wracali z sędziwo-
 cąty pobity i skrwawiony. Dostatem wyrok 5 lat
 dalekich robot i zimnymi kolegami dnia 28^{to} 40.
 wywieziony transportem który trwał przeszło mie-
 siąc do Syberji Turdel Swierdłowska obł. Wrazem tra-
 nsportu kilkanaście ludzi zmarło z zimna i wy-
 cieżnienia. Dostatem się do lagiera Ilarionowka, dnia
 19^{to} 41. gdzie pracowaliśmy w okropnych warunkach.
 Wyżywienie wprzejmne, etc wyizywienie, mroź świe-
 gi. Norma była sciżić 10 metrow kubicznych dre-
 wa, obciążyć żłozgi i spalić gatzić, drewno poićgi
 na materiał i żłozgi to była norma na jed-
 nego 100% za to otrzymawaliśmy 575 gr. chleba rano
 zupa: mąka zytaria ratnepana z wodą, kolajca zupa
 i kasza, parę drobnych rybek zwanych tuelkoi, to
 wszystko cukru, mijsa, masła, miodu, jakichkolwiek ja-
 ruzn ciowoiw nikt nigdy nie widział. Pracu

od ciemnej nocy do późnego wczesnego bez żad-
nego posiłku, spoczynku⁴⁻, wśród osami 35-40° im-
na, śniegi miał po rękę. Normy nigdy nie
można było wyrobić, stosunek ruskich do nas
64:39
jest niemiłosierny: „Polskie pomieszczenia”
Ratowaliśmy się w ten sposób że wypędzaliśmy
wszystko co nam jeszcze nie ukradziono na
chleb. Obrymawczy puch, zrywający, zdaniem
dnia 27 lipca-77r. uwięzieniem w czasie pracy, ude-
rka która powrotkowo mi się udata zmyłtem
pogoni, lecz brzoście dnia przedzierając się przez
tęże, roztatem zauważony przez kobiety ruski,
która naprowadziła na mnie pogoni i w czasie
biedy najspokojniej spałem roztatem schwytanym
roztatem mocno poszarpany i pokrowawiony przez
psa, następnie prowadzono mnie od lagiera do
lagiera i pokazano Polskim lagiernikom muwio-
Twanie tak będzie. Następnie osadzono mnie w
izolatorze lagierowym i dano mi wyrok równy
10 lat. Lecz przyszła amnestja i roztatem zwol-
niony i pojechałem do Stalinozadka, Sten-
140 dniem nieliczonej pracy za pośrednictwem M.K.O.
pojechałem do Górz i Ostropitua, do wojaka Polskiego

00000485